Niech żyje Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) NIEDZIELA 4 MARCA 1951 ROKU. Nr 62

Kobiety polskie w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni

KONGRES LIGI KOBIET

rozpoczął obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 3 bm. w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, który zgromadził około 1.500 przedstawicielek robotnic, pracujących chłopek i inteligentek, gospodyń domowych i kobiet uczących się.

Hasłem Kongresu jest mobilizacja kobiet całego kraju w narodowym froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Kongres podsumuje dotychczasowe osiągnięcia ruchu kobiecego w Polsce i wytyczy zadania dalszej działalności Ligi Kobiet, uchwali statut LK i dokona wyboru władz centralnych.

Sala obrad Kongresu jest pięknie udekorowana. Na sali dominuje barwa niebieska — barwa światowego ruchu obrońców pokoju. Ściany toną w powodzi biało - czerwonych i czerwonych flag i różnokolorowych transparentów. Ponad stołem prezydium widnieją portrety Chorążego obozu pokoju — Generalissimusa Stalina i pierwszego obywatela Polski — Prezydenta Bolesława Bieruta. Pod portretami na niebieskim tle — symbol Ligi Kobiet.

„Wszystkie kobiety polskie w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni" — głosi naczelne hasło Kongresu. Wzdłuż galerii widnieją portrety czołowych działaczek polskiego ruchu kobiecego: bojowniczek o niepodległość i sprawiedliwość społeczną, przodownic pracy i racjonalizatorek. Wielkie transparenty wyrażają uczucia kobiet polskich: „Uczymy się od kobiet radzieckich budować socjalizm, pracować dla dobra ojczyzny". „Wychowujemy nasze dzieci na patriotów Polski Ludowej, kochających pracę i miłujących ojczyznę".

O godz. 10.30 przewodnicząca Zarz. Gł. Ligi Kobiet — **Alicja Musiałowa** ogłasza otwarcie obrad Kongresu. Wita ona serdecznie przybyłych na obrady przedstawicieli najwyższych władz państwowych, PZPR, stronnictw politycznych i organizacji masowych, członków Rady Państwa, wicemarszałka Sejmu, członka Biura Politycznego KC PZPR — **tow. Romana Zambrowskiego,** wicemarszałków Sejmu — **Wacława Barcikowskiego** i **Stanisława Szwalbego,** wicepremierów Rządu RP: członka Biura Politycznego KC PZPR — **tow. Aleksandra Zawadzkiego** i zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR — **tow. Hilarego Chełchowskiego,** wiceministra Obrony Narodowej — **Mariana Naszkowskiego,** sekretarza NKW ZSL — **Aleksandra Juszkiewicza** i przewodniczącego CRZZ — **tow. Wiktora Kłosiewicza.**

Owacyjnie przyjmują zebrani przedstawicielkę Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — **Gitę Banerjea.** Gorąco manifestują uczestniczki Kongresu uczucia przyjaźni dla kobiet radzieckich. Powitanie delegacji radzieckiej z **Zinaidą Trojcką** na czele przemienia się w entuzjastyczną owację na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Józefa Stalina.

Serdeczne okrzyki i oklaski towarzyszą powitaniu delegacji organizacji kobiecych: Chin Ludowych, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich, USA, Węgier, Rumunii, Finlandii i Izraela.

Następnie przewodnicząca Łódzkiego Zarządu Ligi Kobiet, ob. Bartnicka, proponuje skład prezydium Kongresu zaakceptowany burzą oklasków przez delegatki.

W prezydium zasiadają m. in.: matka płomiennej rewolucjonistki Małgorzaty Fornalskiej — **Marcjanna Fornalska,** kierownik Wydziału Kobiecego KC PZPR, wiceprzewodnicząca ZG LK — **tow. Edwarda Orłowska,** pierwsza przewodnicząca ZG LK — **dr. Irena Sztachelska,** przewodnicząca ZG LK, członek prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **Alicja Musiałowa,** wiceprzewodnicząca SDFK — **Eugenia Pragierowa,** Budowniczy Polski Ludowej — **Wanda Gościmińska,** pierwszy maszynista

(Dokończenie na str. 2)

Rząd radziecki wyraża zgodę

na wstępną konferencję przedstawicieli czterech mocarstw

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z dnia 5 lutego w sprawie zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych:

Rządy Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych wysunęły w dniu 19 lutego propozycje zwołania wstępnej konferencji przedstawicieli czterech państw w celu ustalenia porządku obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z tym, by ta wstępna konferencja odbyła się w Paryżu w dniu 5 marca br.

W dniu 1 marca rząd radziecki zakomunikował o swej zgodzie na propozycje trzech mocarstw.

Plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi

W dniu 2 marca odbyło się rozszerzone plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi, przy udziale sekretarzy komitetów powiatowych i miejskich, oraz aktywistów z zakładów pracy, gmin i gromad.

Posiedzenie poświęcone było omówieniu uchwał VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Z ramienia KC w obradach brał udział: z-ca członka Biura Politycznego KC — tow. Hilary Chełchowski oraz z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC — tow. Włodzimierz Reczek.

Referat na temat „Zadania Partii w budownictwie frontu narodowego i realizacji zadań Planu 6-letniego" wygłosił I sekretarz KW PZPR tow. Leon Stasiak.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierało 24 mówców. W toku dyskusji wygłosił przemówienie tow. Hilary Chełchowski. Dyskusję podsumował I sekretarz KW — tow. Leon Stasiak.

Dziś Polskie Radio nada powtórnie końcowe przemówienie Przewodniczącego KC PZPR wygłoszone na VI Plenum Partii

WARSZAWA (PAP). — Nadane wczoraj na falach wszystkich rozgłośni Polskiego Radia końcowe przemówienie Przewodniczącego KC PZPR — tow. BOLESŁAWA BIERUTA, wygłoszone na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej **będzie powtórnie nadane dziś, tj. w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 10, w programie I na fali długości 1322 m. i o godz. 16 na fali 397 m oraz na falach wszystkich rozgłośni regionalnych.**

W Związku Radzieckim

Nieustannie wzrasta dobrobyt ludzi pracy

MOSKWA (PAP). — W całym kraju radzieckim — w zakładach przemysłowych i urzędach, w kołchozach i sowchozach, w sklepach, komentuje się szeroko uchwałę Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o nowej zniżce cen detalicznych artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych. Nowa zniżka cen, dzięki której społeczeństwo radzieckie zaoszczędzi w rb. około 34,5 miliarda rubli, została przyjęta jednomyślnie jako **przejaw troski rządu radzieckiego i partii Lenina—Stalina o dobro i szczęście ludu.**

Przemawiając na zebraniu załogi moskiewskich zakładów „Kalibr" stachanowiec Wołkow podkreślił, że partia bolszewicka i rząd radziecki wykazują stałą troskę o dobro mas pracujących. **Dobrobyt nasz** — stwierdził Wołkow — **nieustannie wzrasta. Oto dlaczego pragniemy pracować coraz lepiej i wydajniej. Im wydajniejsza stanie się nasza praca, tym bogatsze i piękniejsze będzie nasze życie.**

Miliony obywateli radzieckich nabywają już artykuły żywnościowe i towary przemysłowe po nowych, zniżonych cenach.

Ogromne znaczenie, jakie posiada nowa zniżka cen dla dalszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących ZSRR, widoczne jest już w pierwszych dniach handlu według nowych cen. Sklepy spożywcze i wyrobów przemysłowych notują ogromną frekwencję.

W krajach kapitalistycznych

Obniża się stopa życiowa ludności pracującej

LONDYN (PAP). Prasa burżuazyjna usiłuje ukryć przed narodem angielskim zniżkę cen na artykuły spożywcze i wyroby przemysłowe wprowadzoną w Związku Radzieckim. Koła rządowe usiłują ukryć przed narodem to nowe osiągnięcie radzieckich mas pracujących szczególnie dlatego, że w Anglii w dniu 1 marca nastąpił nowy wzrost cen.

Podwyższono m. in. przeciętnie o 20 proc. ceny posiłków w restauracjach i o 25 proc. ceny w kawiarniach.

NOWY JORK. Jak wynika z danych statystycznych ogłoszonych przez Ministerstwo Pracy, **koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych w początkach roku 1951 były o 81 proc. wyższe, niż w roku 1939.**

SZTOKHOLM (PAP). Realna wartość płac i poziom życia ludności pracującej stale się obniża. W porównaniu z rokiem 1939 ceny artykułów powszechnego użytku w Szwecji były w połowie lutego br. o 80 proc. wyższe.

Dla pokoju, dla socjalizmu

Ludzie pracy miasta Łodzi w sprawie uchwały Rady Pokoju

Mgr. inż. ANDRZEJ DOBERCZAK, ze wzruszeniem wspomina wywiad, udzielony niedawno korespondentowi „Prawdy" przez towarzysza Stalina oraz Apel Światowej Rady Pokoju. Stwierdza on:

Jako pracownik naukowy, uważam, że pracę badawczo-naukową można prowadzić jedynie w atmosferze pokoju. Atmosfera, panująca w państwach imperialistycznych, nie gwarantuje bynajmniej spokojnej, twórczej pracy. W krajach kapitalistycznych nauka służy propagowaniu środków masowej zagłady. Myślę, że zawarcie paktu pokoju przez 5 mocarstw zapobiegnie rozpętaniu nowej pożogi wojennej.

Ob. MARIAN PAWEŁCZYK, majster z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, mówi:

W naszej młodzieżowej brygadzie im. Czutkicha, w której jestem majstrem, o pokój walczymy zwiększoną ilością metrów wyprodukowanych tkanin. Nasz zespół zmianowy osiąga najwyższą wydajność i jakość w całej tkalni i z tego właśnie jesteśmy dumni, gdyż zdajemy sobie sprawę, że w ten sposób przyczyniamy się do wzrostu dobrobytu ludzi pracy, do wykonania przedterminowo zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Ale do spokojnej i wydajnej pracy potrzebny jest pokój. Dlatego całym sercem jesteśmy z doniosłymi wskazaniami towarzysza Stalina, dlatego popieramy gorąco Apel Światowej Rady Pokoju,

Dyrektor Archiwum Miejskiego, mgr ROMAN KACZMAREK, oświadcza:

Wypowiedź Generalissimusa Stalina, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca" — zapewnia możliwość utrzymania trwałego bezpieczeństwa.

Naszą wolę zachowania pokoju i utrwalania dobrobytu zadokumentujemy nie tylko podpisami pod Apelem w sprawie zawarcia paktu pokoju, ale czynną postawą w naszym codziennym życiu; podkreślimy naszą troskę o ład na świecie wytrwałym wysiłkiem w naszych warsztatach pracy. Wzmożoną pracą realizować będziemy Narodowy Plan 6-letni.

Przodujące kobiety Łodzi i województwa



JANINA KALINOWSKA podczas okupacji walczyła w partyzantce AL. W wolnej Polsce pracuje najpierw jako kierownik personalny — obecnie dyr. naczelny Zakładów Pasmanteryjnych Łódź — Południe. Janina Kalinowska jest znaną działaczką społeczną, jako aktywistka wyjechała wraz z innymi na Kongres L. K. do Warszawy.



STANISŁAWA KUJAWIŃSKA pracuje od 9 lat w MZK w Łodzi. 8 lat była konduktorem — następnie motorniczym, a od czterech miesięcy jest kontrolerem. Stanisława Kujawińska jest przewodniczącą rady kobiecej w II zajezdni. W ubiegłym roku została odznaczona dyplomem za pracę społeczną i zawodową. Jest delegatką tramwajarek na Kongres L. K.



JADWIGA GONERA ze wsi Gidle w powiecie radomszczańskim. Od 1945 roku bierze czynny udział w organizacji Ligi Kobiet. Aktywistka — przyczyniła się do zorganizowania wielu kół gospodyń wiejskich w okolicznych gromadach. Ob. Jadwiga Gonera przejawia żywą działalność we wszystkich akcjach społecznych i gospodarczych. Za swój wkład pracy została wybrana delegatką na Kongres L. K.



STANISŁAWA MAŚLANKA ze wsi Plecką Dąbrowa w. powiecie kutnowskim jest przewodniczącą gromadzkiego koła gospodyń wiejskich. Ob. Stanisława Maślanka — to przodownica pracy, odznaczona dyplomem uznania za hodowlę trzody chlewnej. Jest członkiem spółdzielni produkcyjnej i wkłada całą swoją energię w organizowanie nowych spółdzielni produkcyjnych.



GABRIELA SYSKA — sędzia powiatowy w Tomaszowie, jest znaną aktywistką L. K. Podczas akcji poprzedzającej Kongres L. K. i Międzynarodowy Dzień Kobiet, ob. Syska dała się poznać szerokim masom kobiet jako aktywna działaczka, bojowniczka o pokój. Ob. Syska jest członkiem Komitetu Obrońców Pokoju. Kobiety z całym zaufaniem powierzyły jej mandat na Kongres L. K.

Naczelnym zadaniem Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację — walka o pokój i Plan 6-letni

Posiedzenie plenum Zarządu Głównego

WARSZAWA (PAP). — W ostatnich dniach lutego br. odbyło się w Warszawie posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, poświęcone omówieniu planu działalności Związku na rok bież.

Obszerny referat polityczny o zadaniach Związku i szerokich mas członkowskich wygłosił gen. Jóźwiak - Witold. **Mówca stwierdził, że naczelnym zadaniem członków Związku jest walka o niedopuszczenie do nowej wojny, którą pragnęliby wywołać imperialiści.**

„Członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — stwierdził gen. Jóźwiak - Witold — **winni przodować ofiarnością w pracy, inicjatywą, aktywnością, entuzjazmem — być zawsze wzorem patrioty i bojownika o sprawę pokoju, zagrzewać swym przykładem do pracy i walki**".

Po ożywionej dyskusji Plenum przyjęło tezy, zawarte w referacie gen. Jóźwiaka - Witolda jako wytyczne dalszej działalności Związku.

Uprzemysłowienie kraju trzykrotnie przewyższa poziom przedwojenny

Z obrad Komisji Sejmowej Planu Gospodarczego i Budżetu

WARSZAWA (PAP). Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu obradowała nad zagadnieniami przemysłu. Referat sprawozdawczy wygłosił pos. J. Rustecki (PZPR).

Plan produkcji przemysłu w 1950 roku został wykonany z nadwyżką, w wyniku czego wartość produkcji wzrosła o 30,8 proc. **Polska stała się krajem trzykrotnie bardziej uprzemysłowionym niż przed wojną.**

Plan na rok 1951 zakłada wzrost produkcji przemysłu o 23,4 proc. Wartość produkcji przemysłowej w br. wzrośnie w górnictwie o 9,7 proc., w przemyśle ciężkim o 20,4 proc., chemicznym — o 20,9 proc., lekkim — o 16 proc., rolnym i spożywczym — o 23,1 proc. oraz w przedsiębiorstwach drobnej wytwórczości — o 80 proc.

W bieżącym roku poważne zadania nakłada plan w zakresie zwiększenia wydobycia rud miedzi. Hutnictwo podniesie średnio o kilka procent produkcję, co w poważnym stopniu przyczyni się do dalszego rozwoju przemysłu maszynowego, budowlanego i przetwórczego.

Najpoważniejszy wzrost produkcji występuje w przemyśle budowy maszyn. **Produkcja obrabiarek zwiększy się o 161 proc., maszyn i urządzeń dla budownictwa o 162 proc., samochodów ciężarowych — 331 proc. itd.**

Stały wzrost stopy życiowej ludności wymaga zwiększenia produkcji artykułów bezpośredniej konsumcji.

Nakłady inwestycyjne w bież. roku w porównaniu z rokiem ubiegłym będą większe o 32 proc., w wyniku tego zdolność wydobycia węgla kamiennego wzrośnie o **ponad 3,75 milionów ton węgla rocznie. Wykonana zostanie budowa 100 km** gazociągów, zwiększy się produkcja rudy surowcowej, wzrośnie zdolność produkcyjna przędzalń bawełny itp.

Źródło pokrycia finansowego wzrostu produkcji przemysłowej w 1951 roku stanowi akumulacja uspołecznionych przedsiębiorstw. Udział akumulacji przemysłu w ogólnej sumie wyniesie 84,6 proc., co stanowi wzrost w stosunku do 1950 r. o 57 proc.

Z ogólnej sumy wpływów budżetu gospodarki uspołecznionej na przemysł przypada 72,1 proc.

Plan na rok 1951 przewiduje wzrost wydajności pracy w przemyśle o około 13 proc. Jednym z węzłowych zagadnień planu na rok bieżący jest obniżenie kosztów własnych w przemyśle o 6,1 proc.

Wykonanie trudnych zadań w br. wymagać będzie zmiany dotychczasowych metod pracy, wprowadzenia ulepszeń w produkcji, wykorzystania w pełni zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń, wprowadzenia socjalistycznej organizacji pracy.

Realizacja śmiałych zadań planu na rok 1951 wymagać będzie dużego wysiłku i entuzjazmu klasy robotniczej. **Realizację wielkich zadań ułatwi nam umacnianie przyjaźni i rozszerzanie stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego, o wzrastającą świadomość klasy robotniczej naszego kraju, w walce z niedobitkami wroga klasowego, plan gospodarczy na rok 1951 będzie wykonany. Realizacja tego planu umocni nasz potencjał gospodarczy, wzmocni nasze siły w walce o utrwalenie pokoju.**

W dyskusji nad referatem zabierali głos m. in. pos. pos.: Kieszczyński, Burski, Rapaczyński (PZPR), Chadaj i Rataj (ZSL), Fijałkowski, Strzałkowski i Stefański (SD) oraz Frankowski i Bocheński (klub kat.-społ.).

U naszych przyjaciół

SZYBKI ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ W RUMUNII

W latach 1949/1950 powstało w Rumunii 1.029 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, obejmujących 65.974 gospodarstw chłopów biednych i średniorolnych o łącznej powierzchni 266.640 ha.

Dzięki stosowaniu zdobyczy radzieckiej agrotechniki oraz dzięki pomocy ośrodków maszynowo-traktorowych spółdzielnie produkcyjne uzyskały znacznie wyższe zbiory wszystkich kultur uprawnych niż gospodarstwa indywidualne.

WIELKI ROZMACH RUCHU RACJONALIZATORSKIEGO W RADZIECKIM PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

Ruch racjonalizatorski i wynalazczości w radzieckim przemyśle węglowym ogarnia coraz szersze rzesze górników. W ciągu ubiegłych 2 lat zaoszczędzono dzięki zastosowaniu wniosków racjonalizatorskich ponad 500.000.000 rubli.

W przemyśle węglowym ZSRR liczba racjonalizatorów i nowatorów - górników, majstrów i inżynierów sięga obecnie 47.000.

Izba Ludowa NRD wita historyczne uchwały Światowej Rady Pokoju

Apel Parlamentu Niemiec Demokratycznych do Bundestagu

BERLIN (PAP). — W piątek Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zebrała się na swe szóste, nadzwyczajne posiedzenie plenarne. Porządek dzienny zawierał jedyny punkt: Niemcy a pokój — czyli zajęcie stanowiska wobec uchwał Światowej Rady Pokoju.

Na posiedzenie przybyli przedstawiciele misji dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie NRD oraz obecni jeszcze w Berlinie członkowie Światowej Rady Pokoju.

Obrady zagaił przewodniczący Izby Johannes Dieckmann.

Następnie przewodniczący Izby z polecenia Konwentu Seniorów odczytał projekty dwóch rezolucji.

Tekst rezolucji wszystkich frakcji Izby Ludowej NRD w sprawie uchwał Światowej Rady Pokoju ma następujące brzmienie:

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza, że Światowa Rada Pokoju na swej sesji berlińskiej w dniach 21 — 26 lutego 1951 r. dokonała niezwykle doniosłej pracy na rzecz pokoju, bezpieczeństwa wszystkich narodów oraz ich pokojowego rozwoju. Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita uchwały, przyjęte przez Światową Radę Pokoju, a w szczególności apel w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami, jej wystąpienie w obronie Karty Narodów Zjednoczonych przyjętej w San Francisco oraz decyzję w sprawie wysłania delegacji Światowej Rady Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych w Lake Success.

Posłowie do Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej aprobują te uchwały w całej pełni i zobowiązują się do wytężenia wszystkich sił, aby wnieść swój wkład w dzieło urzeczywistnienia tych uchwał w interesie zapewnienia pokoju między narodami.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa wszystkich Niemców, wszystkie matki i zwłaszcza młodzież niemiecką, by zjednoczyli się na płaszczyźnie tej wielkiej i sprawiedliwej akcji na rzecz pokoju i nie szczędzili sił ani czasu, ażeby rozproszyć ciążący nad narodami koszmar nowego zagrożenia pokoju światowego przez odradzający się militaryzm niemiecki, ażeby zapewnić naszemu własnemu narodowi pokój, rozwój demokratyczny i powrót do grona demokratycznych, pokój miłujących i równouprawnionych narodów.

W rezolucji w sprawie paryskiej konferencji wstępnej przedstawicieli czterech wielkich mocarstw czytamy m. in.:

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się do Bundestagu Niemieckiej Republiki Związkowej z naglącym apelem o niezwłoczne skierowanie do czterech wielkich mocarstw, których przedstawiciele zbierają się dnia 5 marca 1951 r. w Paryżu na konferencję wstępną w sprawie opracowania porządku dziennego konferencji ministrów spraw zagranicznych, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji, wspólnego wniosku obu parlamentów o wpisanie na porządek dzienny konferencji ministrów spraw zagranicznych — sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w r. 1951.

Po dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych ugrupowań Izby Ludowej, **obie rezolucje zostały jednomyślnie przyjęte.**

Nowi ministrowie RP

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP mianował dotychczasowego ministra komunikacji inż. Jana Rabanowskiego — ministrem Kolei, a Ryszarda Strzeleckiego, inż. Zygmunta Balickiego i Józefa Popielasa — podsekretarzami stanu w Min. Kolei.

* * *

Prezydent RP mianował Jana Rusteckiego — ministrem Transportu Drogowego i Lotniczego.

* * *

Prezydent RP mianował Zofię Dembińską podsekretarzem stanu w Ministerstwie Oświaty.

* * *

Prezydent RP mianował inż. Stefana Pietrusiewicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego i równocześnie odwołał go ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli.

ZMP-owski siew pokoju

Traktorzysta Zagórny tworzy brygadę „dobrej orki"

WARSZAWA (PAP). — Odpowiadając na apel córek i synów mało i średniorolnych rodzin chłopskich ze wsi Lubnów, woj. wrocławskie, młodzież wiejska masowo włącza się do „ZMP-owskiego siewu pokoju", manifestując w ten sposób swą wolę walki o pokój i realizację wielkiego Planu 6-letniego.

„Stanęliśmy w ZMP — przodujących szeregach młodzieży, aby walczyć jeszcze wydatniej o wielkie dzieło przebudowy socjalistycznej wsi polskiej i o pokój — powiedział Tadeusz Zagórny, traktorzysta POM w Trzebnicy, który wraz z 4 osobami podpisał deklarację ZMP. **Traktorzysta Zagórny postanowił zorganizować brygadę „dobrej orki" oraz zaoszczędzić podczas wiosennych siewów 300 kg paliwa.**

Młodzież z koła ZMP w POM Trzebinia zobowiązała się na 8 dni przed terminem wykonać prace siewne.

Na marginesie

Podżegacze w purpurze

Belgia jest krajem „marshallowskim" i „atlantyckim", a że jej ciężar gatunkowy w układzie „bloku zachodniego" określa się stosunkowo nisko, wpływy i oddziaływanie amerykańskie są tu jeszcze dotkliwsze, niż np. w Anglii czy Francji. Tym bardziej, że reakcyjny rząd chadecki korzy się wprost przed d[illegible]o nentami z Waszyngtonu i nie pomija żadnej okazji, by zaświadczyć wobec nich swą najpełniejszą „lojalność".

Masy ludowe Belgii, z awangardą klasy robotniczej — Partią Komunistyczną na czele, stawiają — rzecz jasna — silny opór polityczny i gospodarczy amerykanizacji kraju. Licząc się z tym oporem, w sukurs reakcyjnym ministrom przyszedł prymas Belgii kard. van Rocy, który — jak na zamówienie — zwrócił się w liście pasterskim do katolików belgijskich z „przypomnieniem" o ich obowiązkach „w obliczu aktualnych wydarzeń".

Kardynał van Rocy nie uważał za potrzebne wspomnieć w swoim orędziu ani o pogarszającej się stale sytuacji gospodarczej Belgii, o drożyźnie, głodzie i bezrobociu, ani o wielu innych bardzo palących sprawach, jak np. remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, zagrażająca narodowi belgijskiemu klęskami nowej wojny. Dostojnik watykański uznał natomiast za konieczne wezwać ludność, by cierpliwie i ulegle niosła na swych barkach ciężary gospodarcze, będące wynikiem polityki zbrojeniowej, narzuconej Belgii przez Eisenhowera. Kardynał van Rocy oświadczył ponad to, że zarówno zbrojenia „moralne" jak i „materialne" są w obecnej chwili niezbędne (?) i „uzasadnione" rozwojem sytuacji międzynarodowej.

Kardynał van Rocy nie powiedział w gruncie rzeczy nic nowego. Idąc śladami innych dygnitarzy kościelnych Fringsów, Schusterów i im podobnych — prymas Belgii raz jeszcze odsłonił w swym liście pasterskim naczelne wskazania polityki Watykanu: sojusz z imperializmem amerykańskim i wysługiwanie się jego interesom, co pociąga za sobą nieuchronnie ostentacyjne poparcie wyścigu zbrojeń, awanturnictwa politycznego i wojennej agresji. B.D.

Wśród dolarowych „przyjaciół"

Pogłębiają się sprzeczności w obozie kapitalistycznym

LONDYN (PAP). — Zapowiedź nominacji admirała amerykańskiego na stanowisko dowódcy sił morskich państw paktu atlantyckiego, wywołała wielkie niezadowolenie w Anglii. Rząd labourzystowski jest ostro atakowany zarówno w parlamencie, jak i w prasie. Konserwatyści ruszyli do generalnego ataku w Izbie Gmin i w Izbie Lordów. Przez kilka dni posłowie w Izbie Gmin bombardowali premiera Attlee interpelacjami, domagając się wyjaśnień i krytykując rząd. W Izbie Lordów lord Salisbury oświadczył, że zapowiedź nominacji admirała amerykańskiego jest **„ostatecznym przykładem słabości obecnego rządu"** i domagał się ustąpienia ministra spraw zagranicznych Bevina. Lord Samuel (liberał) przyłączył się do zdania Salisbury i stwierdził, że **„wskutek błędów rządu Attlee, Anglia stoczyła się do roli drugorzędnego państwa".**

Większość dzienników atakuje premiera Attlee, wskazując na to, że **odtąd Amerykanin dowodzić będzie flotą brytyjską.** Oznacza to — pisze dziennik — zapowiedź przyspieszenia procesu **wypierania wpływów Wielkiej Brytanii** z krajów wspólnoty brytyjskiej przez Stany Zjednoczone.

LONDYN (PAP). — Prasa londyńska przepełniona jest wiadomościami o mającej rychło nastąpić dymisji ministra spraw zagranicznych Bevina. Wiadomości te zanotowała również Agencja Reutera. Sam Bevin przemawiając w czwartek na zebraniu w swym okręgu wyborczym nie zapowiadał rezygnacji, a w piątek wieczorem ukazało się oficjalne zaprzeczenie wspomnianych wiadomości.

Do walki przeciwko remilitaryzacji Trizonii!

Apel Komitetu Przygotowawczego Europejskiej Konferencji Robotniczej

BERLIN (PAP) — Dziennik „Neues Deutschland" opublikował apel Komitetu Przygotowawczego dla zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

W apelu tym czytamy, że Komitet Przygotowawczy proponuje robotnikom i robotnicom całej Europy zwołać w Berlinie Europejską Konferencję Robotniczą w dniach od 23 do 25 marca 1951 r.

„Partie amerykańskie" we Francji nie mogą dojść do porozumienia

Bidault zrezygnował z prób utworzenia nowego gabinetu

PARYŻ (PAP). — Georges Bidault oświadczył, że rezygnuje z prób utworzenia nowego rządu francuskiego, ponieważ nie zdołał uzyskać porozumienia między poszczególnymi partiami. Rozbieżności dotyczą nadal głównie sprawy nowej ordynacji wyborczej.

Podczas gdy trwają targi między przedstawicielami dotychczasowej większości rządowej, francuskie masy pracujące manifestują na rzecz **powołania do życia rządu jedności demokratycznej,** który uprawiałby politykę niezawisłości narodowej, sprawiedliwości społecznej i pokoju. Do prezydenta Republiki napływają w tej sprawie tysiące telegramów, listów i rezolucji. W zakładach Renault odbyły się wiece, na których ustalono rezolucje domagające się powstania rządu prawdziwie demokratycznego z udziałem ministrów komunistycznych. O manifestacjach robotniczych na rzecz utworzenia rządu jedności demokratycznej donoszą **z St. Denis, Romainville, St. Ouen, Issy-les-Moulineaux, z Dijon, Nicei** itd.

QUEUILLE NASTĘPNYM KANDYDATEM NA PREMIERA FRANCJI

PARYŻ (PAP). — Po niepowodzeniu misji Bidault, następnym kandydatem na premiera francuskiego jest w chwili obecnej Queuille. W kołach politycznych przewiduje się jednak z góry, że w wypadku niepowodzenia Queuille'a misję prowadzenia rozmów w sprawie sformowania nowego gabinetu otrzyma Guy Mollet.

Otwarcie obrad Kongresu LK

(Dokończenie ze str. 1-szej)

kolejowy — **Róża Szreder** oraz liczne przodownice pracy, przodujące chłopki, intelektualistki, artystki, wielodzietne matki i inne.

Przewodnictwo obrad obejmuje dr. Irena Sztachelska.

Gdy przewodnicząca ZG LK Alicja Musiałowa odczytuje list Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta do Kongresu, na sali wybucha niezwykły entuzjazm. Wszyscy wstają. Ponad głowami powiewają różnokolorowe chustki. Raz po raz zrywają się okrzyki na cześć Pierwszego Obywatela Polski, na cześć Ludowego Rządu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zebrane skandują: **„BIERUT — BIERUT".**

Następnie na trybunę wchodzi wicepremier Rządu R. P., członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. Aleksander Zawadzki, który wita Kongres w imieniu Rządu i KC PZPR. Zebrani zgotowali Aleksandrowi Zawadzkiemu gorącą owację.

(Streszczenie przemówienia wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego podamy w numerze jutrzejszym).

Po przemówieniu sekretarza KC długo nie milkną okrzyki na cześć rządu i awangardy klasy robotniczej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W imieniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego wita Kongres sekretarz Stronnictwa — Aleksander Juszkiewicz. Przemówienie delegata SL przerywane jest okrzykami na cześć kobiet, budujących nową socjalistyczną wieś polską i na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Wśród burzliwych oklasków i owacji na cześć Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet zabiera głos przedstawicielka ŚDFK Gita Banerjea.

Entuzjazm zebranych dochodzi do zenitu, gdy na trybunę wstępuje przedstawicielka delegacji radzieckiej gen. - dyrektor kolejowej służby ruchu Zinaida Troickaja, która przekazuje zebranym gorące braterskie pozdrowienia od kobiet Związku Radzieckiego.

Gdy delegatka radziecka kończy swe przemówienie, delegacja kobiet-kolejarek z DOKP Katowice wręcza jej artystycznie wykonany model lokomotywy — podarek od polskich kolejarek. Jeszcze raz wybucha sala entuzjastycznymi oklaskami.

Następuje wzruszający moment w obradach. Na salę wkraczają ze śpiewem dzieci z warszawskich szkół i przedszkoli TPD.

Śpiewając piosenki i pozdrawiając delegatki, dzieci ustawiają się przed stołem prezydialnym. Zebrane na sali kobiety ze wzruszeniem witają najmłodszych bojowników o pokój, powiewając różnokolorowymi chusteczkami i serdecznie je oklaskując.

PRZEGLĄD TYGODNIA

„Do tych wszystkich, dla których droga jest kultura starej Europy, dla kogo Louvre, Kijów, Uniwersytet w Pradze i Uniwersytet Oksfordzki, Kraków i Kolonia nie stanowią obiektów projektowanych bombardowań, lecz żywe ciało drogiej sercu ojczyzny duchowej, zwracam się z apelem: nie pozwólmy, by ta klęska nastąpiła". Tymi słowy znakomity pisarz radziecki, Ilia Erenburg, kończył swe przemówienie na sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie.

W Berlinie, którego ruiny są ostrzeżeniem dla podpalaczy świata, przedstawiciele 80 narodów, reprezentujący ponad miliard ludzi, wytyczyli bieżący program obrońców pokoju. Jest nim akcja narodów na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Jest nim nacisk narodów na Organizację Narodów Zjednoczonych, by jak najszybciej powróciła do zasad Karty, by służyła pokojowi i porozumieniu między narodami i zerwała z narzuconą jej przez amerykańskich imperialistów wylęgarnią rezolucji, służących wojnie.

Sesja Światowej Rady Pokoju w uchwalonych rezolucjach zwróciła uwagę na wszystkie problemy, stwarzające niebezpieczeństwo nowej wojny. Szczególny nacisk położyła na zagadnienie konieczności walki o pokojowe, demokratyczne Niemcy. Delegat Polski, prof. Dembowski, mówiąc o groźbie, jaką stwarza dla pokoju światowego odbudowa Wehrmachtu, stwierdził: „Krwawi przywódcy Wehrmachtu marzą o tym, aby powierzchnia naszych krajów stała się podobna do człowieka o twarzy pooranej ospą".

Grobowym milczeniem przyjęła reakcyjna prasa światowa wyniki obrad berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Dopiero po paru dniach francuski dziennik „Le Monde" i amerykański „New York Times" odezwały się w tonie, który najlepiej świadczy, jak bardzo zaniepokoiła obóz imperialistyczny walka o pokój, którą prowadzą narody, jak bardzo zaniepokoiła go celność uchwał powziętych w Berlinie. „Le Monde" z niepokojem stwierdza, iż „należy się liczyć, że ilość podpisów pod apelem w sprawie paktu pokoju będzie większa niż pod Apelem Sztokholmskim".

KŁOPOTY IMPERIALISTÓW

Ubiegły tydzień przyniósł imperialistom amerykańskim co niemiara powodów do zmartwień. I żeby to w jednym kraju. We Francji rozpadł się tak wiernie im służący rząd Plevena. We Włoszech niemniej wierny rząd de Gasperiego jest w sytuacji linoskoczka, któremu w każdej chwili grozi los jego francuskiego poprzednika.

O co przewrócił się rząd Plevena? We Francji zbliża się okres wyborów. Reakcyjne partie rządowe żyły w świętej zgodzie wtedy, gdy szło o opracowanie takiej ordynacji wyborczej, która by pozbawiła klasę robotniczą i jej partię. Komunistyczną Partię Francji, należnych jej mandatów w Zgromadzeniu Narodowym. Natomiast, jak to zwykle bywa w każdej szajce złodziejskiej, do nieporozumień dochodzi w chwili podziału łupów, tzn. w tym wypadku — gdy rozpoczęto dyskusję nad ewentualnym podziałem zagrabionych mandatów. Nieporozumienia te, będące wyrazem sprzeczności w łonie burżuazji francuskiej, rzecz jasna, wywołały wielkie zaniepokojenie w reakcyjnej prasie francuskiej i amerykańskiej. „New York Times" określił kryzys rządowy mianem „nieszczęścia", a „Le Populaire" uważa, że przyczyną kłótni w rodzinie rządzącej jest „zaślepienie i upór".

ZWYCIĘSKIE BITWY OBOZU POKOJU I POSTĘPU

Wiadomości nadchodzące ze Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej są potężnymi ciosami, wymierzonymi w imperialistyczne plany.

W Czechosłowacji Plenum KC Komunistycznej Partii zdemaskowało dywersyjną działalność agentur imperialistycznych, które planowały dokonanie w kraju przewrotu, odbudowę kapitalizmu, oderwanie Czechosłowacji od obozu pokoju. „Bez wahania mogę powiedzieć, że wygraliśmy wielką bitwę przeciwko wrogowi klasowemu, wielką zwłaszcza bitwę przeciwko imperialistom zachodnim" — oświadczył przewodniczący KPCz, Klement Gottwald.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej rozpoczął się Miesiąc Przyjaźni Niemiecko - Polskiej. „Przyjaźń niemiecko - polska jest ciosem dla podżegaczy wojennych" — stwierdza jedno z haseł ogłoszonych przez prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych z okazji Miesiąca Przyjaźni. Miesiąc ten będzie miał wielkie znaczenie dla niemieckich bojowników pokoju w ich walce przeciwko remilitaryzacji Trizonii. Amerykańscy imperialiści, podsycając niemiecki nacjonalizm, kuszą społeczeństwo zachodnio - niemieckie napaścią na Polskę. Stąd olbrzymie znaczenie Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej, która, jak głosi inne hasło, „przyczynia się do zapewnienia pokoju w Europie".

Pokój — tym słowem żyją wszyscy uczciwi ludzie. Do walki o pokój mobilizuje ich przykład Związku Radzieckiego, kraju, który twórczym, pokojowym wysiłkiem stwarza ludziom pracy warunki, o jakich nigdy nie mogli i nie mogą marzyć mieszkańcy krajów kapitalistycznych. Uchwalona w ZSRR czwarta, od chwili zakończenia działań wojennych, obniżka cen towarów powszechnego użytku ukazuje ludziom całego świata do czego zdolny jest ustrój socjalistyczny, co daje narodowi twórcza, pokojowa praca.

Znaczenie tej obniżki potęguje fakt, że w krajach kapitalistycznych stale rosną ceny, spada stopa życiowa ludności.

STWORZYMY FRONT NARODOWY — FRONT WALKI O POKÓJ I PLAN 6-LETNI

Dyskusja i zakończenie obrad rozszerzonego Plenum KW PZPR w Łodzi

Jednoczymy się do walki z wrogiem

Referat I sekretarza KW, tow. Stasiaka, wskazał na zagadnienia frontu narodowego i walki o Plan 6-letni.

Ludzie w miastach i na wsi różnie pojmują hasło frontu narodowego. Niektórzy identyfikują front narodowy z endeckimi narodowcami, inni uważają, że hasło to oznacza obronę przed kułactwem. I jedno i drugie jest głęboko niesłuszne, fałszywe i obce naszej rzeczywistości, naszej ideologii. Ci, którzy mówią, że front narodowy przypomina endecję, nie rozumieją różnicy, jaka istnieje między hasłem frontu narodowego, głoszonym przez burżuazję, a hasłem wysuniętym przez przewodniczącego naszej partii na VI Plenum KC PZPR.

Burżuazja polska używała tego hasła w celu otumanienia mas, grała na uczuciach patriotycznych mas, by przy pomocy ich krzywdy i nieszczęścia umacniać swą władzę i ciągnąć jak największe zyski dla siebie.

My natomiast **organizujemy front narodowy, do walki z wrogiem narodowym zewnętrznym i wewnętrznym w interesie mas.**

Również sformułowanie pojęcia frontu narodowego jako hasła obrony przed kułactwem jest z gruntu fałszywe. **Jednoczymy nasz naród do walki z kułactwem, a nie do obrony. Biliśmy wrogów klasowych w 1917 roku biliśmy ich w drugiej wojnie światowej, bijemy ich w Korei, bijemy i będziemy ich bić, a nie bronić się przed nimi.**

Burżuazja używała hasła frontu narodowego do zdrady interesów narodu, w imię grabieżczych zysków międzynarodowego kapitału, **my wysuwamy to hasło w celu organizowania narodu do walki i pracy w interesie całego narodu.**

Front narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni przeprowadzamy pod kierownictwem klasy robotniczej. **Pod jej przewodnictwem skupiamy olbrzymią większość narodu polskiego, lecz nie wszystkich: nie zdrajców ojczyzny, nie spekulantów, nie wojujące elementy kapitalistyczne.** Wszystkich ich razem wziąwszy, **wyrzucamy poza nawias naszego narodu.** Bo czyż można widzieć w froncie narodowym zjawisko kumania się z kułactwem? Nie! Trzeba z tym ostro walczyć!

Front narodowy budują, organizują, rozwijają partie komunistyczne i robotnicze w krajach kapitalistycznych. Program KP Anglii dowodzi, jak partia mobilizuje cały naród angielski w obronie niepodległości, suwerenności gospodarczej i politycznej, do walki z podżegaczami wojennymi. Podobnie jest we Włoszech i Francji.

A u nas — czyż nie jest zrozumiałe, że gdy stoi zagadnienie walki o pokój i Plan 6-letni, mobilizujemy do tych celów cały naród. Przecież budujemy nowe fabryki, domy, szkoły, mosty, drogi, z których korzysta cały naród, bo korzystają z nich nawet łajdacy, wyrzuceni za burty frontu narodowego.

Czyż front narodowy nie ułatwi nam codziennej walki i pracy? Niewątpliwie tak. **Bo czyż nie należy oskarżać jako zdrajcę narodu — kułaka, który zgnoił zboże, aby nie sprzedać go państwu? Trzeba to czynić.** Trzeba wyraźnie powiedzieć, **że ten, kto jest przeciwko budownictwu nowych fabryk, przeciwko akcjom pokojowym — jest wrogiem szkodzącym interesom narodu.**

W codziennym życiu, w pracy i walce o pokój i Plan 6-letni urzeczywistnienie hasła frontu narodowego. stanowi dla nas poważną pomoc.

Każdy uczciwie i szczerze pracujący obywatel naszego kraju, partyjny i bezpartyjny, każdy na swoim odcinku pracy jest bojownikiem frontu narodowego, którego jedynym celem jest utrwalić pokój, szczęście i dobrobyt dla całego narodu.

Z przemówienia
tow. H. CHEŁCHOWSKIEGO
z-cy członka Biura Politycznego KC.

Rozwinęliśmy współzawodnictwo
—ale nie troszczymy się o wydajność pracy

Na V Plenum KC towarzysz Bierut zalecił nam podnieść pracę organizacyjną do poziomu linii politycznej partii. Muszę samokrytycznie przyznać, że organizacja partyjna w zakładach im. Wilhelma Piecka nie doceniła w pełni znaczenia tych słów. Mieliśmy w ub. roku takie zjawiska, kiedy zakłady nasze nie wykonały do lipca planów produkcyjnych. Powodem tego stanu rzeczy była niedostateczna działalność naszej podstawowej organizacji partyjnej. Nie potrafiliśmy w pełni wykorzystać entuzjazmu załogi, a zwłaszcza, pracującej ofiarnie i z zapałem, młodzieży.

Kiedy w lipcu ub. roku zaczęliśmy bardziej wnikać w zagadnienia produkcyjne, okazało się, że właściwie plan pod względem wartościowym został wykonany, lecz planów asortymentowych nie wykonaliśmy. **Usprawniliśmy naszą pracę i już w drugiej połowie ub. roku nastąpiły w zakładach poważne zmiany.** Dużo nam pomogła **nasza dzielna młodzież, która pierwsza wysunęła inicjatywę rewizji norm produkcyjnych.**

Za jej przykładem i **pod kierownictwem organizacji partyjnej cała załoga przystąpiła do pracy według nowych norm.**

Jeśli chodzi o ruch racjonalizatorski i współzawodnictwo pracy, organizacja nasza niedostatecznie jeszcze opiekowała się nimi. Zadowoliliśmy się wysoką cyfrą uczestników współzawodnictwa, nie analizując przy tym zagadnienia zwiększenia wydajności pracy i zmniejszenia kosztów własnych. A pod tym względem nie jest jeszcze u nas dobrze.

Wynika to m. in. również z faktu niedoceniania przez inne zakłady wykonania planu asortymentowego. Odlewnie dostarczające nam półfabrykaty zwracają uwagę jedynie na ciężar gatunkowy i wartość, pomijając zupełnie zagadnienia asortymentowe.

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego przerzuca nasze zamówienia z jednej odlewni do drugiej, a w rezultacie mamy wypadki, że pewne części mają zbyt duże przekroje i należy je odesłać z powrotem. Z tego powodu koszty produkcji niepotrzebnie wzrastają.

Z wypowiedzi
tow. ANDRZEJA JĘDRZEJCZAKA
sekretarza org. podst.
w Zakładach im. Piecka
w Żychlinie

W pełni wykorzystać możliwości transportu

Nasi kolejarze, wzorując się na doświadczeniach kolejarzy radzieckich, uzyskali już poważne wyniki w usprawnianiu komunikacji i transportu. Załogi parowozów w Kutnie przejechały 120 tys. km. bez płukania kotła. Przebieg ten można wydatnie zwiększyć. Dzisiaj mówimy już o przebiegu miliona kilometrów. I jest to możliwe do wykonania. Są na to tysiące różnych sposobów. My, kolejarze, na pewno zrobimy swoje. Chodzi tylko o to, aby wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa pomogły nam w walce o zwiększenie przewozu masy towarowej, która w Planie 6-letnim będzie wzrastała z miesiąca na miesiąc.

Jak dotąd bowiem trzeba stwierdzić, że instytucje i przedsiębiorstwa nie doceniają naszego wysiłku, nie wykorzystując należycie podstawianych do ich dyspozycji wagonów. Np. w wagony 20-tonowe ładują 10 ton towarów, przez co zmniejsza się przewóz masy towarowej o połowę.

Utrudnia nam także pracę niedbalstwo poszczególnych instytucji, które nie wyładowują, względnie nie załadowują wagonów w przewidzianym czasie. Przynosi to olbrzymie straty PKP, jak również i samym instytucjom, które wskutek tego są zmuszone do płacenia tzw. „osiowego“.

Najwyższy czas, aby temu niedbalstwu położyć raz wreszcie koniec.

Z przemówienia
tow. W. MANIKOWSKIEGO
PKP Kutno

Zadania organizacji partyjnych
na terenie wsi i miast woj. łódzkiego

Towarzysz Bolesław Bierut na VI Plenum KC postawił przed naszą partią zadanie stworzenia frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Mamy pełne prawo przewodzić naszemu narodowi w tej gigantycznej walce o pokój. Partia nasza kierowała walką narodu polskiego o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej, kierowała odbudową naszego kraju w okresie planu trzyletniego, kieruje budową wielkiego Planu 6-letniego o lepsze i szczęśliwsze jutro naszego narodu.

Tow. Bierut przestrzegał na VI Plenum nasze organizacje przed ześlizgnięciem się w tej walce na pozycje oportunizmu i sekciarstwa, oraz burżuazyjnego pacyfizmu. Aby ustrzec się od tych błędów, musimy przede wszystkim dążyć do rozbudowy i wzmocnienia naszych organizacji partyjnych na wszystkich odcinkach życia społeczno - gospodarczego. **Tym pewniej i lepiej zrealizujemy zadania frontu narodowego, im silniejszą będzie nasza partia.**

I tutaj, towarzysze, należy zadać sobie pytanie: **jak przygotowana jest wojewódzka organizacja partyjna do realizowania uchwał VI Plenum, do walki o szeroki front narodowy, o zwycięstwo naszej Sześciolatki?** Musimy stwierdzić, że nie wszystkie nasze organizacje partyjne doceniły w pełni znaczenie stworzenia w terenie **silnego zaplecza.** W takich powiatach, jak **kutnowski, łęczycki czy sieradzki** towarzysze nie nastawili się jeszcze na właściwą rozbudowę organizacji partyjnych. Mówią o tym cyfry: W 21 gromadach gminy Krośniewice powiatu kutnowskiego posiadamy zaledwie 4 organizacje podstawowe, w Łanięcie na 19 gromad — 9 organizacji podstawowych, tyleż w Olszycach na 13 gromad. Podobna sytuacja istnieje w Wieluniu, Sieradzu i Łęczycy.

Świadczy to o tym, że nie doceniliśmy jeszcze **znaczenia walki o wzrost partii w okresie potężnych i masowych akcji,** jak w skupie zboża, akcji siewnej, kontraktacyjnej i t. p. A przecież cyfry z innych powiatów wskazują nam, że w okolicach, **gdzie organizacje partyjne rozwijają działalność polityczną, tam rosną nasze szeregi.** W gminie **BUCZEK, powiat łaski, nasza partia wzrosła o 27 członków, w ZAPOLICACH o 21 członków.** Dowodzi to, że mamy wszelkie możliwości, aby rozbudować szeregi partyjne na wsi, że **mamy wszelkie dane ku temu, by stworzyć mocne i kierownicze zaplecze frontu narodowego. Mamy uczciwych bezpartyjnych ludzi, oddanych duszą i sercem naszej rzeczywistości.** Bezpartyjni chłopi gminy **DĄBROWICE** wykonali plan skupu zboża w **135** procentach. Lecz Komitet Powiatowy nie zainteresował się, by stworzyć tam **grupę kandydacką.** I dlatego stoi przed nami **zadanie: rozbudować organizacje partyjne na wsi, stworzyć grupy kandydackie, otoczyć istniejące grupy troskliwszą opieką, oprzeć się na aktywie, który wyrósł w akcji zbożowej i prowadzić go do dalszych zwycięstw politycznych i gospodarczych.**

Podobne zadania stoją przed organizacjami partyjnymi w miastach woj. łódzkiego. Organizacje partyjne w fabrykach nie mogą spoczywać na laurach, jak to ma miejsce **w ZPB — Pabianice, w hucie „Hortensja“** i w innych. Trzeba zwiększać nasze szeregi **w oddziałach produkcyjnych,** przy **warsztatach i maszynach, spośród wybitnych przodowników, racjonalizatorów i inteligencji technicznej.** Któż bowiem będzie budował **front narodowy** wśród bezpartyjnej części załogi, jeśli my tam nie dotrzemy? Kto będzie troskliwie dbał o to, by **zmniejszyć koszty produkcji, walczyć z marnotrawstwem, o większą oszczędność, jeśli nie będzie inicjatywy i kierowniczej roli członków partii.**

I dlatego rozbudowa organizacji partyjnych winna być przeprowadzona **na kluczowych odcinkach produkcyjnych,** abyśmy mogli tym mocniej łączyć **walkę o pokój z walką o Plan 6-letni.** Dlatego też musimy jeszcze bardziej uaktywnić **grupy partyjne w fabrykach,** jeszcze bardziej dbać **o poziom i frekwencję na zebraniach partyjnych,** jeszcze bardziej pogłębiać **szkolenie ideologiczne i usprawniać naszą pracę organizacyjną.**

Wykonanie tych zadań będzie gwarancją, że zrealizujemy wytyczne VI Plenum, będzie dalszym potwierdzeniem, że **partia nasza jest rzeczywistym przywódcą potężnego frontu narodowego w walce o pokój, o szczęśliwsze i radośniejsze życie naszego narodu.**

Z przemówienia
tow. MICHALINY MAJKOWSKIEJ
sekretarza KW PZPR w Łodzi.

Więcej uwagi sprawie kobiet i młodzieży

Muszę stwierdzić, że Komitet Miejski w Ozorkowie mało uwagi poświęcał dotychczas sprawie młodzieży i kobiet. Nie troszczył się również o młodzież Wojewódzki Zarząd ZMP. A przecież o młodzież trzeba się bić. Młodzież jest pełna entuzjazmu i poświęcenia. Na terenie Ozorkowa ZMP-owcy już nieraz dali dowód, że chcą i potrafią pracować dla dobra Polski Ludowej. Musimy młodzież jeszcze bardziej ubojowić i uświadomić, ażeby w pełni zrozumiała w imię czego walczy. Musimy ją otoczyć troskliwą opieką i odizolować od wpływów wroga klasowego, który wszelkimi możliwymi środkami usiłuje oddziaływać na nią, jak to np. miało miejsce w ozorkowskim Gimnazjum Tkactwa Mechanicznego.

Zdajemy sobie sprawę, że bez kobiet nie przebudujemy naszej wsi. Komitet Miejski w Ozorkowie nie doceniał tego zagadnienia. Nie umieliśmy ekipom łączności miasta ze wsią zapewnić dostatecznej liczby kobiet-robotnic. Brak ten usuniemy. Na wieś będziemy wysyłać przodujące robotnice naszych zakładów przemysłowych.

Z wypowiedzi
tow. HELENY JANCZAKOWEJ
II sekretarza KM Ozorków

Okażemy pomoc
wiejskim organizacjom partyjnym

Przed Komitetem Powiatowym w Łęczycy stoją poważne zadania realizacji wytycznych VI Plenum KC naszej partii. Do zadań tych musimy mobilizować, poprzez nasze organizacje partyjne, szerokie masy ludzi pracujących. Musimy zatem większą troską otoczyć nasze komitety gminne i gromadzkie organizacje partyjne.

W kampanii skupu zboża stwierdziliśmy, że poziom organizacyjny i polityczny wielu z nich jest jeszcze niski. Jest to bezsprzecznie winą Komitetu Powiatowego, który dotychczas nie udzielał pomocy wiejskim organizacjom partyjnym. Nasi instruktorzy, wyjeżdżając w teren, ograniczali się w swej pracy do przeprowadzania kontroli. Nie pomagali natomiast w przełamywaniu trudności. Komitet Powiatowy nie dopilnował, ażeby zebrania gromadzkich organizacji partyjnych odbywały się regularnie, skutkiem czego nie żyły one zagadnieniami, którymi żyje nasza partia. Ten stan nakłada na Komitet Powiatowy obowiązek radykalnej zmiany stylu pracy.

Musimy otoczyć opieką i ubojowić wszystkie organizacje partyjne na wsi. Członkowie ich są ofiarni i oddani sprawie, trzeba tylko im pomóc, trzeba ich nauczyć pracować.

Z wystąpienia
tow. G. SZAJERMAN
I sekretarz KP Łęczyca

Podnieść autorytet
kierownictwa produkcji

Jeśli chodzi o szukanie przyczyn niewykonywania planów produkcyjnych, komitety partyjne widzą je naogół wyłącznie w kierownictwie zakładu. Jest to z gruntu niesłuszne stanowisko, stanowisko obniżające niejednokrotnie autorytet kierownika zakładu.

Tow. Janczakowa zabierając głos w dyskusji, powiedziała, że Komitet Miejski w Ozorkowie zwołuje w lokalu KM, naradę majstrów, gdyż OZPB nie wykonują planów produkcyjnych. Czy to jest słuszne? Z gruntu niesłuszne. Obniża to autorytet tak majstrów jak i dyrektora. Trzeba kierować, pomagać dyrektorom, ale nie można ich zastępować. Obniżenie autorytetu kierownictwa zakładu pracy wpływa ujemnie na samą produkcję.

Mówiac o szkoleniu zawodowym, nie wspominamy nic o udziale w nim majstrów i o inteligencji technicznej. Zamiast pomagać im, odpowiednio ich ustawiać, niejednokrotnie zwalamy na nich winę za wszystkie niedociągnięcia. I to jest także niesłuszne. Bo przecież klasa robotnicza właśnie przy pomocy majstrów i inteligencji technicznej zrealizowała plan 3-letni i zwycięsko realizuje Plan 6-letni. Należy zatem więcej uwagi poświęcić majstrom i inteligencji technicznej, która w olbrzymiej większości włączyła się do walki o wykonanie planów produkcyjnych. Należy pomagać dyrektorom zakładów pracy, nie łamiąc zasady jednolitego kierownictwa, nie obniżając ich autorytetu.

Z przemówienia
tow. MIKOŁAJA OLSZEWSKIEGO
sekretarza KW PZPR

Pójdziemy drogą Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina
Podsumowanie dyskusji przez I sekretarza KW tow. Leona Stasiaka

Hasło frontu narodowego — to nie zwykłe sobie hasło, jakie partia w różnych okresach czasu wysuwa. To coś więcej: to platforma naszej pracy, to wzbogacenie arsenału naszych środków walki. Wysunięcie tego hasła stało się teraz możliwe, bo zmieniły się warunki ustrojowe w Polsce, dojrzała nasza partia, bo budujemy nasz Plan 6-letni w bardzo napiętej i poważnej sytuacji międzynarodowej, w której cały nasz naród toczy walkę o pokój.

W latach 1945, 1946, 1947 — toczyliśmy walkę z silnym jeszcze wrogiem, z silnymi jego pozycjami — Mikołajczyk zasiadał w rządzie, kierując PSL, kułacką partią, skumaną z podziemiem.

Pracowaliśmy nad wykonaniem zadań planu 3-letniego, planu odbudowy zniszczeń, dokonanych przez wojnę i okupację.

Teraz wkroczyliśmy w drugi rok Planu 6-letniego — gospodarka socjalistyczna rośnie, zostawiamy daleko w tyle zacofanie ekonomiczne, kulturalne i polityczne Polski. Rośnie siła klasy robotniczej, coraz silniejsza jest jej władza — władza ludu pracującego.

Dojrzała i zahartowała się nasza partia. **Poprzez powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zostały zlikwidowane organizacyjne formy socjal-demokratyzmu w polskim ruchu robotniczym.**

Usunięto z kierownictwa PZPR **prawicowych nacjonalistów,** osłabiających siłę naszej partii i klasy robotniczej.

Wzmocniła się nasza partia pod kierownictwem **tow. Bieruta, uczy się nasza partia marksizmu-leninizmu,** uczą się setki tysięcy członków naszej partii **przodującej nauki ludzkości.**

Partia nasza zawsze walczyła o interesy narodu polskiego. Wiedzieliśmy, rzecz jasna, o tym, że, aby ta walka była skuteczna, musimy usunąć od władzy kapitalistów i obszarników i, że klasa robotnicza musi władzę wziąć w swe ręce.

To oni zdrajcy okresu międzywojennego, agenci imperializmu międzynarodowego — piłsudscy, składkowscy, rydze, bekowie, michałowscy i inni, nazywali KPP agenturą obcego mocarstwa. **Tysiące KPP-owców — górników, włókniarzy, hutników, murarzy, chłopów, inteligentów i młodzieży, ludzi kochających Polskę i życzących jak najlepiej swej Ojczyźnie, bijących się o to, by w tej Ojczyźnie nie było wyzysku i nędzy, by nie było bezrobocia i przygotowań wojennych** — nazywano zdrajcami ojczyzny, agentami obcego mocarstwa, posyłano na szubienicę, na długie lata do więzienia lub do katowni w Berezie.

To oni, **agenci mocarstw imperialistycznych** — nazywali komunistów polskich, przodujących ludzi narodu polskiego, agentami obcego mocarstwa. A tym „obcym mocarstwem“ był Związek Radziecki — **sojusznik i przyjaciel narodu polskiego.** „Obcym mocarstwem“ był Związek Radziecki — a przecież **dzięki Rewolucji Socjalistycznej powstała niepodległa Polska.**

Agentami „obcego mocarstwa“ nazywano tych, **którzy bili się codziennie o polityczne i ekonomiczne interesy mas pracujących, którzy walczyli nieugięcie o jedność wszystkich pracujących, o sojusz robotniczo-chłopski.**

Agentami „obcego mocarstwa“ nazywano **komunistów polskich, którzy walczyli o zmianę polskiej polityki zagranicznej, o wyrwanie Polski z kleszczy anglo-amerykańskiego i hitlerowskiego imperializmu.**

Kto walczył o Polskę, w której można żyć i pracować, o Ojczyznę **— nie macochę, a prawdziwą matkę?** O taką Polskę bili się **Hibner, Kniewski, Rutkowski, Botwin i tysiące innych.**

O taką Polskę bił się na barykadach Warszawy ten, którego burżuazja więziła lat 14 jako „agenta obcego mocarstwa“ — nasz kochany **tow. Buczek.** O taką Polskę — by była prawdziwą Ojczyzną dla narodu — bili się **Walter-Świerczewski, Konstanty Rokossowski i Bolesław Bierut.**

Po dojściu do władzy, po umocnieniu naszej socjalistycznej ekonomiki — my mówimy, jak zawsze, prawdę, że naród to klasa robotnicza, pracujące **chłopstwo i pracująca inteligencja.**

Mówimy również o tym, a są dowody, które zresztą zna cały naród, **że wrogami i zdrajcami Polski są odepchnięci od władzy, sanatorzy i endecy: hutten-czapscy, zalewscy, arciszewscy, bieleccy, andersowie, mikołajczykowie, doboszyńscy.**

Zwalczmy sekciarstwo i sekciarzy, obawiających się używać słowa: Ojczyzna, choć Ojczyźnie wiernie i ofiarnie służą. Piękne słowa: **Ojczyzna — naród — kultura polska** — teraz nabierają pełnej treści i swojego głębokiego znaczenia. To nam są bliscy **Mickiewicz, Słowacki, Żeromski, Konopnicka,** to nam jest bliski **Szopen i Moniuszko, Kościuszko i Dąbrowski, Dębowski i Ściegienny, Kołłątaj i Staszic.**

Czy istnieje groźba wypaczenia tego hasła? Tak, istnieje. Ale od skutecznej jego realizacji zależy, aby tych wypaczeń było jak najmniej i by po krótkim czasie tych wypaczeń w ogóle nie było.

Hasło front narodowy nie oznacza żadnego kompromisu w stosunku do wrogich klas skazanych przez historię na zagładę. Odwrotnie: ułatwia nam ono doprowadzenie tej walki do końca.

Hasło frontu narodowego nie oznacza zmiany naszej walki, lecz rozszerzenie platformy, z której następować będą dalsze, jeszcze skuteczniejsze uderzenia we wroga klasowego, w agentury imperializmu.

Jest to specjalnie ważne dla naszych organizacji wiejskich, nierzadko słabych, które, jak to już mówiliśmy, poddają się niekiedy naciskowi kułaka.

Ale kiedy hasło frontu narodowego stanie się żywą prawdą, żywą siłą?

Żywą prawdą i żywą siłą **stanie** się ono wtedy, gdy będzie **przez partię realizowane w terenie, w naszych wsiach i miastach,** kiedy jeszcze bardziej **wzrośnie siła naszej partii,** która jest **mózgiem, sztabem generalnym narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.**

Siły naszej partii wzrosnąć muszą wszędzie, ale **szczególnie na wsi,** wtedy, kiedy weźmiemy sobie do serca i wyciągniemy wnioski z cyfr i faktów podanych na naszym plenum, a świadczących o dużych brakach organizacyjnych w naszej pracy. Kiedy weźmiemy sobie do serca wskazania występujących w dyskusji towarzyszy, o **potrzebie pozyskania dla frontu narodowego całej naszej młodzieży i chronienia jej przed demoralizującymi wpływami wroga.**

Jest potężny kraj na świecie, który zrodził się w ogniu walki, który wszystko co osiągnął budował w ciężkiej, nieporównanie cięższej walce, niż nasza, który w ciężkiej walce, kosztem niezliczonych ofiar oswobodził świat cały od zmory faszyzmu, kraj, któremu wszystko zawdzięczamy.

W kraju tym jest silny bohaterski naród, przed którego moralno-polityczną jednością wszystko ustępowało, o którego zapał i patriotyzm wszystko się rozbijało. TEN KRAJ TO ZWIĄZEK RADZIECKI, ŹRÓDŁO NASZEJ SIŁY, WZÓR I PRZYKŁAD!

Narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni, realizowany przez naszą partię, oznacza pójście śladami tego kraju i tego narodu, oznacza pójście drogą MARKSA, ENGELSA, LENINA I STALINA.

KRONIKA TOMASZOWA

Wkrótce w Tomaszowie nie będzie analfabetów

Niewiele czasu dzieli nas od dnia 1 maja, terminu, w którym społeczeństwo naszego miasta zobowiązało się do całkowitego zlikwidowania analfabetyzmu. Ubiegły miesiąc poświęcony został przez Miejską Społeczną Komisję do Walki z Analfabetyzmem na zmobilizowanie aktywu partyjnego i związkowego w tomaszowskich fabrykach do wzmożon walki z tą pozostałością ustroj.. kapitalistycznego.

Wypełnienie podjętego zobowiązania uzależnione jest od sprawnego przebiegu kursów początkowej nauki na terenie fabryk, a w szczególności w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, gdzie znajduje się największa ilość zarejestrowanych analfabetów.

Konferencja zwołana w tej sprawie w połowie ub. miesiąca z udziałem przedstawicieli dyrekcji fabryk, organizacji partyjnych i związkowych, wykazała, że akcja zwalczania analfabetyzmu w końcowej swej fazie wkroczyła na właściwe tory. **O pełną frekwencję na kursach początkowej nauki dbają obecnie nie tylko członkowie Komisji do Walki z Analfabetyzmem, ale również cały aktyw robotniczy, a dyrekcje fabryk dokładają wszelkich starań, aby do 1 maja zakończyć kursy i by wszyscy ich uczestnicy otrzymali świadectwa.**

Trzeba stwierdzić, że o ile w ubiegłym roku miasto nasze zajmowało na odcinku walki z analfabetyzmem jedno z ostatnich miejsc w województwie łódzkim, to obecnie sytuacja uległa zmianie. Spośród dwóch i pół tysiąca analfabetów wykazanych w rejestracji, która odbyła sie w roku 1949, pozostało jeszcze około 450 osób, które nie ukończyły kursów.

Dużo jest jeszcze trudności do pokonania. Wśród analfabetów skierowanych na kursy początkowego nauczania są jednostki, które nie rozumieją znaczenia umiejętności czytania i pisania. Zdarzają się wypadki systematycznego opuszczania nauki na kursach i dlatego przed całym aktywem partyjnym i związkowym stoi poważne zad nie uświadomienia opornych o onieczności uczęszczania na kursy. Trzeba ich w bezpośrednich rozmowach przekonać, zachęcić do nauki. Dobre rezultaty dało w Tomaszowskiej Fabryce Dywanów i Chodników powołanie opiekunów społecznych, którzy interesują się postępami w nauce nie posiadających jeszcze umiejętności czytania i pisania. Dbają oni o to, aby ich podopieczni regularnie uczeszczali na lekcje i czynili postępy w nauce.

Podjęte zobowiązanie musi być w terminie zrealizowane. W okresie najbliższych dwóch miesięcy trzeba zwielokrotnić wysiłki, dbać o to, aby każdy z 450 uczestników kursów początkowej nauki zdał egzamin z wynikiem pomyślnym.

Wybory do komitetów domowych w Tomaszowie

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przystąpi w marcu do przeprowadzenia akcji wyborczej do komitetów domowych w tych domach, gdzie one jeszcze nie istnieją.

Już w ubiegłym roku lokatorzy większych domów w śródmieściu wybrali komitety, które jednak nie wykazywały żywszej działalności. Spośród 200 komitetów, aktywnie pracowało zaledwie kilkanaście. Dobrze wywiązywali się ze swoich zadań członkowie komitetu domu przy ul. Polnej 13. W ubiegłym roku lokatorzy tego domu pomagali przy robotach remontowych, wywozili gruz, uporządkowali podwórze, dokonali własnymi siłami napraw gzymsów, okien itp.

Również mieszkańcy domów przy ul. Zawadzkiej 12 i Krzyżowej 8 dzięki istnieniu komitetów domowych przeprowadzili cały szereg bieżących napraw budynków.

Lustracje posesji prowadzone przez Komisję Zdrowia przy MRN wykazały, że w domach, w których nie ma komitetów domowych, stan sanitarny posesji pozostawia wiele do życzenia. Komitety domowe winny utrzymywać ścisły kontakt z Miejską Radą Narodową i z poszczególnymi Komisjami Radnych i za ich pośrednictwem przekazywać swoje postulaty członkom Prezydium MRN.

Niewątpliwie po ożywieniu działalności komitetów domowych podniesie się ogólny stan sanitarny miasta i przy ich pomocy szybciej przeprowadzane będą remonty kapitalne budynków.

Zebranie członków PSS

Jutro, 5 bm. o godzinie 19 odbędzie się zebranie komitetu członkowskiego w sklepie PSS Nr 18 przy ul. Antoniego.

RADIO

Program na niedzielę 4 marca 1951 r.

7.00 „Na dzień dobry". 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 „Oblicze dnia" — fragm. powieści W. Wasilewskiej. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka". 11.15 „Od naszych korespondentów". 11.25 Koncert życzeń. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Muzyka. 12.55 „Historia ruchu robotniczego". 13.15 „Traktorzyści do maszyn". 14.00 „Wszechnica Radiowa". 14.20 Muzyka, 14.40 Aud. oświatowa. 14.50 Melodie ludowe. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 Proza. 16.35 „Melodie świata". 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 17.50 „Pan Geldhab". 19.00 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 „Teatr Eterek". 21.15 Felieton. 21.25 Muzyka taneczna. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Beztrosko spędzają czas dzieci w przedszkolu TFFT

Radosny śmiech i gwar dziecięcych głosów rozbrzmiewa w przedszkolu Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych. 65 dzieci w wieku od 3 do 7 lat spędza tutaj cały dzień pod troskliwą opieką wychowawczyń. Dzieci otrzymują obfite i smaczne śniadania, obiady i podwieczorki.

Robotnicy z Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych chętnie kierują swoje dzieci do przedszkola, wiedząc, że mają one tutaj zapewnioną dobrą opiekę.

— Niemal co tydzień otrzymujemy podania rodziców z prośbą o przyjęcie ich dzieci do przedszkola — mówi kierowniczka ob. Irena Ptaszek. — Niestety, borykamy się z dużymi trudnościami lokalowymi, które będą wkrótce usunięte, bowiem dyrekcja fabryki ma nam przekazać kilka pomieszczeń, znajdujących się w tym samym budynku. Wtedy będziemy mogli przyjąć znacznie większą ilość dzieci do przedszkola.

Przed dwoma laty przedszkole przyfabryczne składało się z 2 pokoików; z 20 zapisanych dzieci przychodziła do przedszkola zaledwie połowa. Dzisiaj do wyjątków należą wypadki nie przyprowadzenia dziecka do przedszkola.

65 dzieci w przedszkolu nie tylko spędza czas na zabawie, ale również rozpoczyna naukę.

Grupa małych miłośników przyrody założyła w przedszkolu kącik botaniczny, a znajdujące się w nim rośliny pielęgnowane są przez wszystkie dzieci.

KRONIKA PABIANIC

Tkacze PZPB oddziału Nr 28 pracują na sześciu krosnach

Jeszcze w początkach grudnia ub. roku załoga tkalni — oddziału Nr 28 Zakł. Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach, pracowała na 4 krosnach. W połowie miesiąca wśród załogi tkalni zrodziła się myśl przejścia na obsługę 6 krosien. Robotnicy stwierdzili, że przejście na obsługę większej ilości krosien da wyższą produkcję i zwiększenie zarobków.

Kilka tkaczek przedstawiło kierownictwu tkalni te żądania. Projekt załogi wprowadzono w życie. Opracowano harmonogram ustawienia krosien w systemie szóstkowym i brygada remontowa przystąpiła do pracy.

W ustawianiu krosien pomagali tkacze i majstrowie. Załoga pragnęła jak najszybciej przystąpić do pracy na „szóstkach". Toteż zaplanowaną pracę wykonano na 14 dni przed terminem. Tkacze i tkaczki mogli przystąpić do obsługi 6 krosien. Pierwszymi, którzy przeszli na obsługę szóstek byli: Hofman, Zarzycka i Kroban.

Od tej pory upłynęły przeszło dwa miesiące.

* * *

W obszernej i widnej hali produkcyjnej słychać równomierny stuk warsztatów. Wśród rzędów krosien żywo poruszają się tkacze i tkaczki.

Pierwszą z brzegu „szóstkę" obsługuje młody tkacz, Franciszek Kroban. Szybko i sprawnie urucha mia zastawione dla usunięcia błędu w tkaninie krosno.

— Z pracy na 6 krosnach jestem zadowolony — mówi. Daję sobie doskonale radę. Teraz osiągam wyższą produkcję. Również znacznie wzrosły moje zarobki. Zarabiam o blisko 150 złotych więcej niż dawniej. Nie szczędzę starań i wysiłków. Wiem, że wzrost produkcji to zwiększenie naszych zarobków.

Równomiernym krokiem przesuwa się tkaczka Wójcicka wśród swych 6 krosien. Wszystkie krosna są w ruchu. Na wałkach wciąż przybywa śnieżnobiałej tkaniny. Tkaczka Wójcicka pracowała dawniej na 4 krosnach. Gdy podjęto inicjatywę wielowarsztatowości, wyraziła gotowość przejścia na obsługę 6 krosien.

Ob. Wójcicka mówi: — Pracując na „szóstkach" zwiększam wydajność swej pracy i przyczyniam się do przedterminowej realizacji planów produkcyjnych. Plan 6-letni stawia przed nami wielkie zadania, które musimy wypełnić. Ruch wielowarsztatowy przyśpiesza wykonanie planów produkcyjnych, a równocześnie wpływa na podniesienie się naszych zarobków. Obecnie zarabiam około 700 złotych, a gdy pod wyższę jeszcze swe wyniki produkcyjne, to zarobię i więcej.

Nieco dalej obsługuje 6 krosien tkaczka Boruń. Przechodząc na obsługę 6 krosien — mówi ob. Boruń, bałam się, że nie dam rady. A teraz pracuje mi się dobrze i więcej zarabiam, bo daję wyższą produkcję.

W tkalni ZPB oddział Nr 28 około 70 procent krosien pracuje w systemie szóstkowym. Plan produkcyjny w lutym został przez załogę tkalni wypełniony w 102 proc. Rozwój ruchu wielowarsztatowego przyczynił się niewątpliwie do przekroczenia wykonania planu.

Nad rozwojem ruchu wielowarsztatowego w tkalni czuwa organizacja partyjna wraz z radą zakładową i kierownictwem. Na każdym zebraniu partyjnym oraz na naradach produkcyjnych omawiane są sprawy ruchu wielowarsztatowego. W zeszłym miesiącu tkacze skarżyli się na zły wątek. W tej sprawie kierownictwo zakładu zaraz porozumiało się z przędzalnią, wskazując na braki w wątku. Po krótkim czasie do tkalni poczęto przysyłać wątek lepszej jakości.

Prawie wszyscy tkacze i tkaczki zatrudnieni na 6 krosnach zwiększyli produkcję, a tym samym wydatnie podwyższyli swoje zarobki. Tkaczki Walecka, Jagusiak, Wadowska i wiele innych zarabiaja obecnie od 150 do 300 złotych więcej niż wówczas, gdy pracowały na 4 krosnach. Tkacze i tkaczki obsługujący 6 krosien są zadowoleni. Zarabiają więcej i swą wydajniejszą pracą przyczyniają się do przedterminowej realizacji zadań Planu 6-letniego. *(Kor)*

Tow. Pietrasiak — czołowy racjonalizator Pabianickich ZPB

Tow. **Bolesław Pietrasiak** z ZPB oddział 28 jest niewątpliwie jednym z najczynniejszych racjonalizatorów swego zakładu pracy.

Jego zastosowane w produkcji usprawnienia przyniosły zakładowi oszczędności, wynoszące ponad 30 tys. zł. Między innymi tow. Pietrasiak przerobił przy układaczce niepraktyczne taśmy na linki stalowe, które są bardziej trwałe i eliminują możliwość postojów, które dawniej często się zdarzały. Inny pomysł dotyczy zmiany zaworów do chloru. Tutaj zastosował on krany kluczowe na zawory przelotowe. Obecnie opracowuje nowy pomysł, dotyczący ulepszenia noży tarczowych.

Przykład i aktywny udział w ruchu racjonalizatorskim tow. Pietrasiaka pobudza i zachęca także innych robotników do pracy nad usprawnieniami, które przyspieszą i ulepszą tok produkcji.

Koło Ligi Kobiet powstało w szkole jedenastoletniej

Przed kilku dniami w I Państwowej 11-letniej Szkole Ogólnokształcącej w Pabianicach odbyło się zebranie organizacyjne koła Ligi Kobiet, na którym były obecne wszystkie nauczycielki i pracownice szkoły.

Zebranie zagaiła dyr. szkoły, ob. Krakowska, która przedstawiła obecnym cel zebrania oraz omówiła zadania Ligi Kobiet. Projekt zorganizowania w szkole koła Ligi Kobiet spotkał się z gorącym poparciem uczestniczek zebrania. Wszystkie obecne na zebraniu zgłosiły się na członkinie nowego koła.

Pracownice Państwowej 11-letniej Szkoły dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet podjęły następujące zobowiązania: **zorganizować w dniu 8 marca rb. akademię dla matek uczniów szkoły, urządzać zebrania rodzicielskie,** na których zostaną wygłoszone referaty o roli kobiety w państwie ludowym oraz **zwiększyć opiekę nad wychowywaniem i nauczaniem młodzieży.**

Młodzież Zduńskiej Woli solidaryzuje się z młodzieżą krajów kolonialnych

W Zduńskiej Woli odbyła się w świetlicy Liceum Pedagogicznego TPD uroczysta wieczornica, na której zebrana młodzież deklarowała swoją solidarność z młodzieżą krajów kolonialnych, walczącą o wyzwolenie. Na wieczornicy byli obecni przedstawiciele Zarządu Miejskiego ZMP.

W czasie wieczornicy ob. Józef Szczepaniak wygłosił referat na temat: „Życie młodzieży krajów kolonialnych".

Po części oficjalnej odbyła się urozmaicona część artystyczna.

Ze sportu

Mecz piłkarski

Na boisku Klubu Sportowego „Włókniarz" w Pabianicach, w niedzielę, 4 marca o godz. 11.30 odbędą się towarzyskie zawody piłkarskie między „Spójnią"—Prosna (Kalisz), a „Włókniarzem" (Pabianice). Początek przedmeczu o godz. 10.



LEON GOMOLICKI

LOKAUT

2.

— Dobrze — powiedział Zając, zwracając się do robotników. Stali niezdecydowani, nie wiedząc, co mają czynić. To, co się zdarzyło jednemu z nich, mogło dziś, lub jutro spotkać innego. Biuro fabryczne miało prawo wyrzucać robotników za byle co, za cień podejrzenia, nie koniecznie za dowiedzioną winę. Wprawdzie w teorii obowiązywało dwutygodniowe wymówienie, ale oto Gajewskiego wyrzucono z miejsca. Za co? Za poplamiony kawał tkaniny, który i tak butwiałby w kącie hali. Poznański, który bawi od roku w Berlinie, nie zbiedniałby od tego! I kto to spowodował? Złodziej Drauze!

— Dobrze — powtórzył groźnie Zając — Może więc udamy się do Reissa?

Alzatczyk Reiss, dyrektor przędzalni, znany był ze swej nieżyczliwej postawy wobec robotników. Delegaci spochmurnieli

— Do komitetu!

— Tak, a tymczasem dziecko Gajewskiego umrze z głodu... Całą rodzinę z mieszkania wyrzucą, przecie mieszkają w f a m u ł a c h...*).

— Co tam gadać! Przyprowadzimy Gajewskiego, niech pracuje!

Cała apretura i bielnik wyległy na podwórze. Gwar wzrastał. W bramie długi Drauze zastąpił im drogę. Pchnięto go i o mało nie przewrocono na ziemię.

— Bierz go za nogi... za nogi...

Po kilku ciosach, przyciśnięty do muru, groźny dotychczas strażnik zaczął wołać błagalnie a rozpaczliwie:

— Zlitujcie się, przyjaciele!

Ktoś przytknął do twarzy Drauzego zaciśniętą pięść:

— Oto masz, „przyjacielu"!

— Do taczek go! Na spacer!

Popychany ze wszystkich stron, zasłaniając rękoma tył czaszki, Drauze sam pomógł wsadzić się do taczek.

— Stój! stój! — wołał Zając, przeciskając się przez tłum. Stanął nad Drauzem, który patrzał na robotnika, nie wiedząc, czego może się spodziewać. Rąk nie mógł podnieść do twarzy: straciłby równowagę.

— Wywalcie to próchno — powiedział spokojnie Zając. — Dawać tu taczki! Chodźmy na rozmówkę z komendantem.

Ktoś podał Drauzemu jego strażacki kaszkiet z blachą o inicjałach „IKP". Trzymając go, nie mógł wydostać się z taczek, tkwił w nich, zabawnie podrygując nogą w białej skarpetce. Wówczas istotnie wywalono go na bruk podwórza. Poczołgał się na czworakach, ale nikt nie zwracał już na niego uwagi.

Naczelnik Haubert wyszedł na schody. Tabliczka z napisem „Straż Ogniowa VI Oddziału" znikła za jego grubymi plecami. Był postawny, barczysty. Przed chwilą pił piwo, zwilżona napojem dolna część rudawych, zakopconych fajką wąsów, ściemniała. Ocierał je krzepką dłonią, mierząc wzrokiem robotników, skupionych w wąskim przejściu klatki schodowej. Oczy miał wypukłe, spojrzenie nieufne i posępne. Na białym czole ogorzałej twarzy tętniła wypukła żyłka. Chwilę trwało milczenie. Wreszcie Zając, który stał najbliżej, na przedostatnim stopniu, zdjął czapkę. Wówczas Haubert zapytał:

— Czego chcecie?

— Panie naczelniku, proszę się nie gniewać. Jednemu z naszych stała się krzywda...

— Kto go skrzywdził?

— Strażak.. Wywalono go...

— To idźcie do biura. Ja tych spraw nie załatwiam.

— Wiemy. Z biurem będzie inna rozmowa. Załatwcie ze strażakiem...

— Zwariowaliście! — krzyknął Haubert. — Co to: bunt?! Idźcie do warsztatów! Dyrekcja wyjaśni, nie wy! Złodziejstwa bronicie i sami próżnujecie! Precz mi stąd! A — nie, to kozaków zawołam!

Dotychczas robotnicy zachowywali się spokojnie, wyczekująco. Ostatnie słowa naczelnika straży poruszyły tłum jak gwałtowny wiatr porusza drzewo. Wszyscy zaczęli mówić od razu.

— Samych Niemców ponasadzali nam na karki...

— Milcz, robotników-Niemców mało wśród nas... Nie o to chodzi! A Trojanowscy nie takie same sługusy? Że siostra za dyrektorem, to już za panów się mają...

— Kozaków!! Lać krew robotniczą!..

Poruszenie natychmiast przeniosło się na zewnątrz. Ludzie, którzy stali luźno na podwórzu, czekając na powrót delegacji, rzucili się ku schodom.

—Co?! Kozakami się odgraża?! Dać go tutaj!... Precz ze strażą!.. Precz z dyrekcją!...

Ktoś krzyknął:

— Precz z caratem!..

— Idź do domu! — krzyczał jakiś głos kobiecy. — Zaraz strzelać zaczną...

Zając stanął we drzwiach z ręką podniesioną nad głową.

— Spokojnie! — zawołał. — Drogę robić! Pan naczelnik idzie!

Ukazał się Haubert, prowadzony z dwóch stron pod ręce. Był blady, ale posuwał się spokojnie, bokiem spozierając na podwórze.

— Karetę naczelnikowi!

Kilku strażaków stało z daleka, przyglądając się wypadkowi. Żaden z nich nie odważył się zbliżyć. Nikt zresztą nie zwracał na nich uwagi.

Teraz Hauberta wsadzono do taczek. Rudy, wysoki robotnik, z satysfakcją napluł w dłonie i schwycił rączki taczek, które gwałtownie pochyliły się w bok. Powstał wesoły popłoch.

— Jo — o— o! — krzyczał rudy, podskakując na miejscu.

— Hurra!

— Dawaj... Dawaj!...

(d. c n.)

*) F a m u ł y lub domy familijne — tak nazywano domy fabryczne, w których mieszkali robotnicy. W Łodzi takie domy miał Scheibler i Poznański.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11 Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10 Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.

D2-12573